

Wychodzi codziennie
o godzinie 8mej rano.

Przedpłata w miejscu
wynosi:

rocznie	10 zlr.	
ćwierćrocznie	2 „	50 c.
miesięcznie	— „	85 „
Ner pojedyn.	— „	3 „

Z przesyłką pocztową:

rocznie	13 zlr.	60 c.
ćwierćrocznie	3 „	4 „
miesięcznie	1 „	15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciół Domowy“ jako dodatek rocznie 4 zlr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 5037/4.
Ekspedycja i biuro inserat
plac katedralny pod 1 31,
w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza
druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczeto-
wane wolne są od opłaty. —

Piątek dnia 1. Lutego. — Ignacego B. M. (rzym.) — Ewfymija Weł. (grec.)

Depesze telegraficzne.

Drezno 30. stycznia. „Constit, Ztg.“ dowiada się, że baron Werthern nie będzie posłem pruskim w Dreźnie, lecz w Petersburgu i aż do ukonstytuowania się północniemieckiego Związku będzie zresztą posada reprezentanta pruskiego w Dreźnie jak dotąd obsadzona, potem jednak będą Prusy zapewne reprezentowane w Saksonji w sposób bardziej stanowczy, niż przez poselstwo.

Helsingfors 26. stycznia. Sejm fiński został dziś otwarty. W mowie tronowej oświadcza rząd, że zostanie przedłożoną ustawa względem porządku zwoływania sejmów, i że nowe podatki nie będą nakładane. Wniosek względem wyjaśnienia i uzupełnienia zasadniczych ustaw Finlandji i kwestja reformy finansowej, zostaną odłożone na później.

Florenceja 29. stycznia. Senat uchwilił 83 głosami przeciw 48 oskarżenie Persana o nieposłuszeństwo, a 116 głosami przeciw 16 oskarżenie o nieudolność i opieślność.

Konstantynopol 29. stycz. „Courrier d' Orient“ utrzymuje, że tak muzułmanie jak i chrześcijanie czują potrzebę zwołania zgromadzenia narodowego na podstawie wolnego wyboru. Rząd włoski wniósł z powodu zranienia kapitana włoskiego okrętu handlowego w Stambule reklamację o wynagrodzenie w sumie 400 funtów szterlingów.

Nowy-York 29. stycznia. Prezydent Johnson założył veto przeciw drugiemu bilowi względem przypuszczenia stanu Colorado do kongresu. — Juarez wziął w niewolę Ortege.

Wiadomości polityczne.

W wielkim księstwie Poznańskim rozwijają teraz obadwa stronnictwa, tak narodowe jak i niemieckie, agitację wyborczą na wielką skalę. Ludność polska dokłada wszelkich starań, by zapewnić zwycięstwo kandydatom narodowym i uzyskać tym sposobem przeważną liczbę deputowanych z swego grona, dla tem silniejszego poparcia w parlamencie niemieckim protestu nowego przeciw wcieleniu w. księstwa Poznańskiego do związku północniemieckiego. Partja cywilizatorów pruskich, którzy jak robactwo oblażą coraz więcej tę prowincję polską i chcieliby gospodarzyć w niej jakby w swojej ojczyźnie, uwija się również bardzo skrzętnie, ażeby przeprowadzić wybór swoich kandydatów i uzyskać, jeżeli nie większą, to przynajmniej równą polskim liczbę deputowanych do parlamentu niemieckiego. Na całe Poznańskie przypada 15 okręgów wyborczych i

Niemcy obiecują sobie już teraz na pewno zwycięstwo w 7 okręgach, a w razie pomyslnym liczą nawet na 10 wyborów z swego obozu. Wypada się jednak spodziewać po solidarności i gorliwości, z jaką stronnictwo narodowe podejmuje czynność wyborczą, że nadzieja przeciwników jego zostanie zawiedziona i że rezultat wyborów zada stanowcze kłamstwo przechowalkom pruskim o przewadze germanizmu w tej najstarszej dziedzinie Polski.

Z Petersburga doniósł telegraf o szczególniejszym objawie liberalizmu carskiego. Owa tak szumnie wychwalona instytucja rad prowincjonalnych w Rosji, okazała się naraz niebezpieczną dla własnego jej twórcy, i wydanym przedwczoraj ukazem carskim została już zawieszona czynność tych rad w gubernji petersburskiej. Prezydent wydziału gubernskiego został skasowany, a członkowie otrzymali dymisję. Jako powód tego kroku podaje ukaz przeciwne ustawom odbywanie zgromadzeń i widoczną dążność do pobudzania niechęci i nieuszanowania dla rządu. Pokazuje się więc, że zgnilizna carstwa zaczyna już mierzić nawet tę warstwę narodu, która niegdyś była główną jego podporą.

Konferencja północniemieckich ministrów nieukończyła dotąd jeszcze obrad swoich nad projektem konstytucji związkowej; jednak 21. stycznia został już podpisany protokół, który Prusom nadaje prowizorycznie, atrybucje mocarstwa prezydjalnego, jakie przyznaje im konstytucja związkowa, ale nie wejda one jeszcze w wykonanie przy otwarciu pierwszego parlamentu.

Włoski minister spraw zagranicznych wysłał notę do reprezentantów włoskich w Atenach i w Konstantynopolu, w której zaleca im czuwać nad tem, ażeby Włochy nie zostały wykluczone od udziału w razie przedsięwzięcia przez mocarstwa opiekuńcze wspólnego kroku w sprawie kretańskiej.

Z Londynu donoszą, że Disraeli został na ostatniej radzie ministerjalnej przegłosowany i że rząd postanowił nie wnosić żadnego bilu reformy, lecz stawiać tylko pojedyncze rezolucje, czyli innemi słowy — zostawić izbie zadanie częściowego układania bilu reformy. Ponieważ jednak Disraeli nie chciał się zgodzić na takie postępowanie, przyjął na siebie minister stanu p. Walpole zadanie wnoszenia takich rezolucji.

W kwestji wschodniej mamy dziś kilka ważnych wiadomości. „Francuzka Korespondencja“ dowiada się, że margrabiemu Moustier przysłano przed kilkoma dniami z Petersburga kurjerem raport, który w parzyckich kołach rządowych obudził wielkie obawy co do zamiarów Rosji na Wschodzie. Od tego czasu rozpoczęła się zwawa korespondencja dyplomatyczna między Paryżem, Londynem i Wiedniem. Trudność spokojne-

go rozwiązania lub odroczenia sprawy orientalnej, miała okazać się dopiero teraz w całym znaczeniu. Być może, że wiadomość ta jest nieco przesadzona, ale to pewna, że kwestja orientalna nie straciła dotąd bynajmniej groźnego charakteru swego. Z Belgradu donoszą korespondencje do dzienników niemieckich, że uzbrojenia odbywają się tam ciągle na wielką skalę, a podług doniesień ze Stambułu do „Inde. Belge“ miało stać się już prawie nieuniknionem zerwanie stosunków między Grecją i Turcją. Sam Sułtan ma być wielce oburzony postępowaniem Grecji, i Porta czyni wszelkie przygotowania ku wojnie.

Co do mniemanego zamiaru rządu względem zamienienia nadzwyczajnej rady państwa w zwyczajną, przynoszą teraz dzienniki centralistyczne inną wersję. Mianowicie dowiada się „Bohemia“ z wiarogodnego dla niej źródła, że rząd sam nieprzedsięwzięł żadnej modyfikacji patentu stycziowego, lecz pozostawi to do woli radzie nadzwyczajnej, ażeby zamieniła się w zwyczajną. Ale wieść ta wydaje nam się zanadto niedorzeczną, ażeby można brać ją na serio.

Odezwa przedwyborczego komitetu centralnego dla wschodnich obw. Galicji.

Przed zamknięciem ostatniego sejmów dnia 30. grudnia r. z., narodowe koło poselskie wybrało dwa komitety centralne przedwyborcze, jeden dla wschodnich obwodów Galicji, drugi dla zachodnich, a to w celu, aby przy bliskich wyborach powszechnych było komu zająć się pokierowaniem i przeprowadzeniem wyborów w duchu narodowym

Sejm uchwałami swemi zapadłymi w ciągu sześcioletniej kadencji, wytknął kierunek dla komitetów przedwyborczych, z wyboru większości sejmowej wysadzonych. Na dziewiątem posiedzeniu sesji sejmowej z r. 1861. sejm nim przystąpił do wyboru delegacji do Rady państwa, uchwalił następujące zastrzeżenie:

„Zniewoleni wyraźnem orzeczeniem ustawy, przystępujemy do wyboru posłów do Rady państwa i przerywamy rozpoczętą pracę ustawodawczą sejmów, od którego kraj oczekiwał organicznego swego urządzenia. Temu to jedyne sejmowi przyznaje kraj moc stanowienia w sprawach naszych, gdyż opiera się na podstawie tradycji prawnego poczucia i prawnych wymagań, które Jego c. k. Apost. Mość w smem manifeście i dyplomie z dnia 20. października uznać raczył za główną wskazówkę swych rządów. Wysłannicy nasi, jako wyłączni reprezentanci sejmów Galicji i Krakowa w Radzie państwa obstawać będą bez wątpienia przy prawach historycznych, należnych naszemu krajowi. W tej myśli sejm przystępuje do wyboru posłów do Rady państwa“. — Sejm więc nieprzyjął ustawy z dnia 26. lutego, lecz zastrzegł sobie wyraźnie i jasno, iż zmuszony okrojowana ustawa wybiera wprawdzie delegację, lecz opiera się na tradycji prawnego poczucia i prawnych wymagań i windykuje sejmowi krajowemu jednemu

moc stanowienia w naszych sprawach, nie przyznając takowej lutowej Radzie państwa.

Jako dalszą wynikłość tego postanowienia sejm zaraz po otwarciu sesji z r. 1865. uchwalił adres dziękczynny i zaufania do monarchy, iż tenże raczył zasystować lutową Radę państwa, a przyszłą organizację monarchji zawisłą uczynił od porozumienia się z legalnymi reprezentantami królestw i krajów. Aby zaś sejmowi krajowemu zabezpieczyć moc i zarazem skuteczność stanowienia w naszych sprawach, sejm podczas tejże samej sesji uchwalił podać do monarchy prośbę o ustanowienie kanclerstwa narodowego dla Galicji. W uchwale tej sejm wskazał żądania kraju co do stosunku Galicji do całego państwa. W ręku kanclerza-rodaka powinny się koncentrować wszystkie sprawy kraju naszego. Nadworny kanclerz galicyjski ma być pośrednikiem między krajem i koroną w sprawach naszych krajowych i narodowych, a co do spraw wspólnych dla całego państwa ma być pośrednikiem między ministerstwem państwowym i krajem.

Z tego wypływa, że co w dyplomie dnia 20. października w artykule 2. nie jest uznane za sprawę wspólną dla całego państwa, to sejm uznał za należące do zakresu naszego sejmiku krajowego i władz krajowych, tak wykonawczych jak sądowniczych. Z tego wypływa, że i w zawiadywaniu sprawami wspólnymi całego państwa kanclerz galicyjski powinien zasiąść w Radzie ministrów i brać udział w naradach.

Gdy deputacja sejmowa z prośbą o kanclerstwo przedstawiła się u tronu, monarcha łaskawie odpowiedzieć raczył, że ta prośba sejmiku naszego przy konstytuowaniu Austrii będzie wzięta pod rozwagę i uwzględnienie, co właśnie ma teraz nastąpić przy współdziałaniu naszej delegacji.

Nareszcie sejm w adresie do tronu odpowiadając na odrębne pismo cesarskie z dnia 13. paźdz. oświadczył zupełną gotowość stania przy monarsze, w tej nadziei, że wewnątrz przez samorządne ukonstytuowanie krajów koronnych, rozwijając i wzmagając się będą na dziejowych i narodowych podstawach wszystkie moralne i materialne siły tychże krajów, i że na zewnątrz Austrija stanie na straży cywilizacji zachodniej.

Zadaniem naszych posłów w sejmie a naszej delegacji w Radzie państwa jest, postawiony program ten rozwijać i przeprowadzać. W patentcie z dnia 1. stycznia 1867. cesarz sam o nadzwyczajnej Radzie państwa orzekł, że konstytuując nowy ustrój państwa, rozważyć ma wszelkie tytuły praw i żądań wszystkich krajów koronnych.

Wezwani zaufaniem i wyborem poselskiego koła narodowego, które powyższy program wytknęło, do przewodniczenia w pracach przedwyborczych we wschodnich obwodach Galicji, trzymaliśmy się tego programu w działaniu naszym, a mianowicie przy stawianiu kandydatów poselskich. Staraliśmy się najpierw o zawiązanie przedwyborczych komitetów obwodowych, a w każdym obwodzie o zawiązanie osobnych miejscowych komitetów przedwyborczych dla każdego okręgu wyborczego.

Po przedstawieniu przez te komitety wyborcom propozycji centralnego komitetu, i po zbadaniu zdań i woli wyborców, przedstawiliśmy kandydatów poselskich, których komitet centralny poleca wyborcom.

Być może, że pomiędzy przedstawionymi kandydatami nie znajduje się jeden lub drugi bardzo odpowiedni do sprawowania poselstwa, być może, że nawet przez komiteta miejscowe nie zawsze proponowani byli kandydaci najzdolniejsi i najpotrzebniejsi, — lecz kandydata wyborcom narzucić nie można, często wypada uwzględnić miejscowe stosunki, okoliczności i ukształcenia, ograniczając się na tem, co możliwe do przeprowadzenia, a pomijając to, co

choćby było potrzebnem; lecz nie dajacem się przeprowadzić. Działając w dobrej wierze i mając zawsze przed oczyma wytknięte zadania tak sejmiku, jak zwołanej nadzwyczajnej rady państwa, mamy to przekonanie, że zastęp proponowanych przez nas posłów spełni włożony na nich przez wyborców obowiązek względem naszego kraju i względem naszego narodu.

Wzywamy więc wszystkich wyborców, aby kierując się tym samym zamiarem przy wyborze posłów głosowali na kandydatów, wskazanych przez komitet centralny komitetem obwodowym.

Dajmy dowód światu solidarności naszej, gdy idzie o sprawę narodową. Wobec tej solidarności niech umilkną osobiste ambicje i interesy partykularne. Taka solidarność wzmoże nasze siły i nasze stanowisko narodowe!

Dr. Ziemiałkowski, przewodniczący, Chiliński Antoni, Dobrzański Jan, Grocholski Kazimierz, dr. Kolischer Juljusz, Smarzewski Seweryn.

Jakkolwiek nie w zupełności zgadzaliśmy się z postępowaniem centralnego komitetu przedwyborczego, który niewydawszy programu, okrywał się dotąd tajemnicą i nawet w przededniu wyborów nieogłosił listy kandydatów — jednakowoż ze względu na cele wyższe, bacząc na dobro kraju, przypominamy wyborcom, iż karność w obozie narodowym zachowaną być winna, że przeto poleceń komitetu centralnego, chociażby one nawet nie zupełnie widokom partykularnym odpowiadały, wobec wrogiego obozu przeciwników, ściśle dokonywać jest naszym obowiązkiem. — Karność bowiem i solidarność w wielkim obozie narodowym, niewyklucza bynajmniej walki stronnictw, która umilknie tylko wtedy, gdy chodzi o zwalczenie wspólnego wroga.

Korespondencje.

Michałeny 27. stycznia 1867.

(I. Ł.) Nasza Bukowina zbyt małą częścią stanowi w kalejdoskopie monarchji austriackiej, a za wielką jeszcze jest mieszanką narodowości i interesów, aby mogła czynnie i na pierwszym polu wystąpić w robotach około podpierania gmachu. Na uboczu nam stać i przypatrywać się krzątaniu innych prowincji, na teraz nam wystarczy. Wybory zajmują wszystkich umysły, wśród tego wyszło nie jedno na wierzch, co w zwyczajnym porządku rzeczy byłoby może zostało w ukryciu. Zgoda była dotąd choćby pozorna, aż tu nagle zawrzała walka — walka zasadnicza, przycepiona do przedwyborczych zabiegów we Lwowie. Pozwolicie jako bezstronnemu, miejscowym wpływom obcemu — kilka uwag.

Nie ogłuszony ani nie odstraszy nas rezolutne: „dziś nie czas tworzyć stronnictwa w narodzie, dziś wszystko skupiać, nie rozstrajając potrzeba. Gdy chodzi o ratowanie naszego bytu narodowego, tam tworzyć stronnictwa jest zaborstwem dla narodu.“ Jak można takimi frazesami ogołoceni z myśli, bałamcić publiczność? Naród jest samorodnym organizmem. W każdym żywym organizmie są pewne składowe części, które stanowią dla siebie całość, są ściśle odgraniczone we funkcjach swych od innych organów. Gdzie różne działalności odrębnych organów się mieszają, lub gwałtem zbijają do kupy — tam następuje rozkład i śmierć całego organizmu. W narodzie stronnictwa są temi odrębnymi organami; bez stronnictw niema życia, postępu. Chcąc byt narodowy zachować, uchronić od zagłady — trzeba pobudzić, wrzucić stronnictwa do samodzielnego życia, inaczej chaos, niewola, zatracenie nawet osobistości pojedynczych indywiduów.

Strzeżcie się fałszywych proroków! Nie jesteście to prawdziwe obłąkanie, a raczej istne szaleństwo zadawać kłam niewzruszonym, w oczy bijącym prawom naturalnym, wedle których organizm każdy żyć tylko może przez dzielną działalność organów, naród zaś przez stronnictwa?! Pokażcie mi w historii choć jeden przykład, że naród żył, działał i doszedł do wielkości bez stronnictw. Tylko w bezgłowej mnogości niewolnictwa, tylko w absolutnych caratach jest jedna głowa, jedna wola, jeden sztandar; tylko w sztucznym automacie biuro — kratyżmu, panuje istny wodowstręt do życia rzeczywistego ludów, do objawów niepodległego umysłu, jaki się w każdym rzetelnym objawia stronnictwie. Nie tak rozprężonych sił nie jednoczy, jak lokalne centra, nie tak nie zapewnia bytu posadowego, jak grupy zjednoczone pod kilkoma sztandarami. Rozmaitość w jedność stanowi ideał, który natura wszędzie stara się urzeczywistnić, ludziom ją zaś naśladować przystoi.

Na dziś kończę życzeniem, aby odtąd wyższa myśl stronnictw i zasad zabłysła w walce dziennikarskiej.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Jutro, w sobotę drugi bal towarzystwa strzeleckiego. Biletów dostać można za okazaniem listu zapraszającego w cukierni p. Żółkiewskiego; członkowie kasyna wieszcząńskiego mogą je otrzymać u marszałka.

— W niedzielę dnia 3. lutego 1867. o godz. 12. 1/2 w południe danym będzie w teatrze koncert J. F. Guniewicza, z uprzejmem współdziałaniem p. Honoraty Majeranowskiej, p. F. Kwiecińskiego, p. Szymańskiego, p. Koncewicza, p. Wojnowskiego, pp. amatorów i amatek, oraz chóru teatru polskiego i niemieckiego na cel odnowienia pomników narodowych w katakombach kościoła OO. Dominikanów we Lwowie.

Program: „Niewola babilońska“, dzieło muzyczne w VI. oddziałach J. F. Guniewicza i pod jego osobistym kierownictwem. Poemat utworu Aurelego Urbańskiego. Oddział I. „Nad rzekami Babilonu“, oddział II. „Modlitwa“, oddział III. „Sieroty Judei“, oddział IV. „Chór kapłanów“, oddział V. „Pochód“, oddział VI. „Judzka kraina“. Poemat wygłosi p. Szymański, artysta dramatyczny.

Upoważnieni do rozsprzedaży biletów są pp. Stanisław Kunasiewicz, doktorand praw i Wilhelm Leopolski, artysta-malarz.

Wspominaliśmy już nieraz o zasługach, które p. Guniewicz położył około podniesienia muzyki narodowej. spodziewać się przeto należy, że publiczność licznym udziałem uzna pracę jego a oraz przyłoży się do osiągnięcia zamierzonego szlachetnego celu, by wyrwać z zupełnego zniszczenia zabytki wspaniałej i wielkiej naszej przeszłości.

— Proszeni jesteśmy oświadczyć, że wiadomość podana w „Dzienniku Literackim“ o układach dyrekcji tutejszego teatru polskiego z operą polską w Krakowie, i o mającym nastąpić przybyciu tej opery do Lwowa — jest zupełnie bezzasadną.

— Zwracamy uwagę na nowy przemysł, jakiego się obecnie dopuszczają niektórzy kupnie, którzy wydając z reńskiego, wręczając kupującemu tytoń lub cygara rulo krajcarów, w którym zamiast 50ciu, znajduje się tylko 49 sztuk drobnej monety. Kilka właścielek budek z tytoniem, prowadzi ten przemysł od dłuższego czasu z dosyć pomyślnym skutkiem.

— Z ulicy pisząc, niech mi wolno będzie uznać się na nieład uliczny, mianowicie na nieład ulicy „Zarwanica“ zwanej. Powoduje mnie do tego zakład, który przegrałem był ze ś. p. otyłym Leonidasem Eutelbergerem, naczelnikiem straży ogniowej. Zakład szedł o to,

kto prędzej z ratusza stanie u Bernardynów, czy on idąc ulicą halicką, czy ja przez Zarwanicę? Owoż p Eutelberger, choć Leonidas, puścił mnie przez Termopyle zarwaniczne, a sam poszedł halickim; gdym przyszedł do celu, już zastałem tam modlącego się pana Leonidasa! Zarwanica to istne Termopile; by przejsć przez tę ulicę, pokazało się, potrzeba więcej czasu aniżeli kołując Halickiem, lub szkarpa-mi. Po obu stronach Zarwanicy są wprawdzie chodniki, lecz zamienione w siedziarnie i posterunki zwolowaczy sklepowych. Bez najmniejszej względności dla idących, sklepowi i sklepowe rozsiadają się wygodnie na krzesłach, ławkach lub pakach rzędem wzdłuż trotoarów ustawionych, a drobne bachorki pelżają u stóp bábek swoich, siedzących z pończochą na garnkach z węglami. We dnie słotne roztwierają sobie parasole olbrzymie, których kresy sterczą aż po za rynsztok, a że za nisko trzymane by je podleżć, a za wysoko by przeskoczyć, więc maszeruj chrześcijaninie rynsztokiem, w którego kale możesz często na szkła potłuczone nastąpić; a bądź i z tego kontent, jeśli choć rowem iść możesz, bo i on nie zawsze wolny; zdybiesz nieraz wózki z kawonami, piecyki z kasztanami, niecki z bobem i kukurudzą. Prócz tego kupy Geschäftsmanów, zapalczywie roztrząsając kwestje handlowe, prze-ważnie rękami argumentują i zwykle rzeczami w nich dzierzonymi w powietrzu wymachują, tak, iż niekiedy dostanie się przechodniowi po nosie jakim butem, lub nagle ujrzy się on być złapanym w sieci starej krynoliny, albo też wata upstrzoną, cały spocony nie tyle od ciepła, które mu przybyło z owej waty, jak ze szamotania się z kupczykami, co gwałtem do sklepu ciągną, wołając „jest u nas“, wydobywa się biedak z tego zamętu, by się dostać w waziutki przesmyk o pięknej nazwie „rózannej uliczki“. Tu już literalnie nieraz barykada, zwłaszcza gdy stanie przed szynkiem wóz piwo-warski, a po obu stronach zapalczarki i mydełczarki. Barykada przypomina mi okoliczność, że w roku 1848, dom zwyżający tę uliczkę był jak rzeszoto na wylot poprzeźrzelwany kulami działowemi. Zaiste, gdyby się było ówczesnym kanonierom udało dom ten zwalić zupełnie, to już ten jeden akt cywilizacyjny, byłby zmodyfikował bolesne wspomnienia spalenia ratusza, akademji i t. p. Przysłowie niesie, że niema złego, coby nie wyszło na dobre; przysłowia tego nie mogę z żalem, gdy idę przez Zarwanicę, zastósować do bombardacji.

— W Krakowie policja aresztowała pracowitego maszynistę z fabryki p. Zieleniewskiego, i miała go wywieść do granicy bawarskiej. Jedyną jego winą jest to, że nie jest tutejszy i paszportu mieć nie może.

— We wsi Giwertowie w królestwie polskim, leżącej nad samą granicą, odbył się nie dawno temu odpust. Kazanie miał ksiądz z sąsiedniej wsi, znany jako dobry kaznodzieja. Za temat nauki obrał sobie miłość bliźniego. Ażeby słuchaczom swoim dać wzniósłszy przykład zaparcia się siebie samego i poświęcenia się dla bliźnich, wspominał o św. Rochu, a ponieważ nie wszystkim jest znany bieg życia tego świętego, przeto kaznodzieja opowiedział, że święty Roch rodził się w Montpellier w południowej Francji, że przyszedłszy do lat, przejęty miłością bliźniego, przeszedł całe Włochy, ażeby pielegnować zapadłych na powietrze. Powróciwszy do Francji, umarł we więzieniu, dokąd go niewinnie oskarżonego wrzucono. Kazania tego słuchało również kilku żołnierzy rosyjskich, mało rozumiejących po polsku, lecz wyrazy „Francja“ i „Francuzi“, wymówione z uniesieniem po kilka razy z ambony, nasunęły im myśl, że ksiądz całą swą nadzieję pokłada we Francji. To też, skoro tylko wyszli z kościoła, udali się do swego naczelnika i zadenuncjowali

owego księdza, że w kazaniu wymienił kilka razy z naciskiem „Francja“. Pan pułkownik uważał również za niestosowne, ażeby w kazaniu używać wyrazu Francja i skazał księdza na 25 rubli grzywny.

— Lubelskie straciło w ubiegłym miesiącu kilka znacznych obywaterek, między innymi Ewelinę z Drohojewskich Kunicką, żonę właściciela Majdanu Stuleńskiego, zmarłą w 26. roku życia, i Benignę z Pstrokońskich Nasalską, żonę obywatela ziemskiego. Następnie zmarli tamże: w Wereszynie Aleksander Hempel, major b. wojsk polskich lat 71, a w Słupi Józef Solecki b. kapitan artylerji polskiej lat 76 mający.

— W ostatnich czasach zdarzyły się wypadki, że porządni na pozór towarzysze podróży w wagonach na kolejach, podają z uprzejmością tabakierkę — w której znajduje się narkotyczna tabaka — zdolna uspić każdego, który ma paść ofiarą rabunku. Dzienniki ostrzegają podróżnych przed tego rodzaju złoczyńcami.

— Nowy sposób zdejmowania w mgnieniu oka fotografii, dokonywa się za pomocą magnezji zastosowanej wedle znanego sposobu samemu tylko wynalazcy panu Skarfe w Londynie.

Osoba, której portret się zdejmuję, wchodzi do ciemnego pokoju i podczas gdy rozmawia z kimkolwiek — nagle silne światło napęlnia pokój i — portret gotów. Światło to otrzymuje się z mieszaniny sproszkowanej magnezji i chloranu potażu. Mieszanina ta ogrzewa się w żelaznym naczyniu za pomocą lampki spirytusowej; skutek jest tak szybki jak błyskawica. Osoba, której portret się zdejmuję, nie ma nawet czasu choćby jednym muszkułem poruszyć.

Gospodarstwo i przemysł.

— Francja i Anglja nie przestają wielkie czynić zakupy zboża za granicą, szczególnie na Wschodzie. W październiku przybyło do samej Marsylii przeszło 100 okrętów ładownych z pszenicą; w listopadzie i grudniu transporta zmniejszyły się nieco, lecz na wiosnę spodziewają się podniesienia tychże do olbrzymich rozmiarów, albowiem dotąd zapasy zostaną zupełnie wyczerpane. Porty w Odessie i Mikołajewie zakupują też wielkie masy zboża. Donoszą z tamtąd, że dowozy są tak znaczne, iż czumaki stoją nieraz przed temi miastami na odległości 20 wiorst, i zaledwie trzeciego dnia po przybyciu, mogą się dostać do magazynów dla złożenia przywiezionego zboża.

— W Czechach podnoszą się ceny zboża znakomicie; ostatnich dni stycznia płacono na targach czeskich mierzycę pszenicy po 7½ ztr., żyto po 5½ ztr., a jęczmień po 4 ztr. Z Tarnowskiego i Krakowskiego zakupiono już kilka tysięcy korey zboża, wyłącznie dla Czech.

Pamiętnik powstańca,

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

II.

(Ciąg dalszy).

Rucki ze swoim oddziałem cofnął się w lasy łączyckie i starał się powetować straty, jakie poniósł pod Kanio-Wolą.

Pod ten czas pułkownik Kruk został zawiadomiony, że dwie rotys saperów i pół sotni kozaków, mają konwojować transport pieniędzy z Warszawy do Lublina, przeznaczonych na wydatki wojenne dla Chruszczewa; równocześnie przy tej sposobności jakiś generał moskiewski, przesyłał sprawunki dla jakiejś bogatej za mąż idącej Moskiewki. Kruk ściągnął pod Żyżyn oddziały: Lityńskiego, Leonharda, Grzymały, Krysińskiego, Wierzbickiego, Jankowskiego i Zielińskiego; stanęły one w lesie po obu stronach gościńca na zasadzce. Za nadejściem Moskali, grad kul obsypał ich z zasadzki, a w końcu po krótkiej choć za-

ciętej walce przy pomocy dwóch dział — pod dali się Moskale.

Nastąpił ogólny rabunek kasy; dopiero dowódcy oddziałów nakłonili podwładnych do dobrowolnego zwrócenia pieniędzy w ręce pułkownika Kruka; za to przedmioty i ubiory kobiece, stały się zdobyczą żołnierzy; krynoliny, trzewiki, rękawiczki, spodnice i t. p., szły do równego działu na podarunki dla partrjotek. Bronią podzielili się oddziały, działa zakopano. — Jeńcy jakiś czas zatrzymani, a następnie dostawszy po rublu, uwolnieni zostali. — Kruk został mianowany generałem.

Były to najświetniejsze czasy powstania, bo prócz ciągle nowo formujących się oddziałów pod największą czujnością wroga, wkrczały coraz nowe z Galicji, jak: Komorowskiego, Waligórskiego, Jordana i t. p.

W kilka dni po bitwie pod Żyżynem oddziały Ruckiego, Eminowicza i Cwieka, zebrały się w Łańcuchowie, celem złożenia sądu wojennego, na przestępców wojskowych.

Jeden z nich Galicjanin — z oddziału Cwieka za dwukrotną ucieczkę z wedety i włóczenie się po okolicy, tudzież wyzyskiwanie w najniegodziwszy sposób datków łatwowiernych, skazany został na śmierć przez rozstrzelanie. Drugi z oddziału Ruckiego, za zbiegostwo do innego oddziału, osądzony na śmierć przez rozstrzelanie. Trzeci także z oddziału Ruckiego, który po bitwie pod Urszulinem, powrócił do domu, (miasta Piaski Iuterskie) gdzie wraz z żoną zamieszkiwał podczas przechodu wojsk moskiewskich i nieprzyjaciołom wskazywał wszystkich tych, którzy z oddziałów za urlopem powracali do domów — a których Moskale więzili i na Sybir wysłali; prócz tego wymienił wszystkich oficerów i żołnierzy naszego oddziału — więc jako szpieg skazany został na śmierć przez powieszenie.

Sąd wojenny, złożony z szeregowca, pod-officera i wszystkich stopni oficerów, wyroki te potwierdził, a major Mordello otrzymał rozkaz ten wyrok z całą akuratnością wojskową wypełnić. Polecił on zatem saperom wykopać pod lasem trzy groby, oddziały sformowali kwadrat, we środku stanęli pod strażą delikwenci. Dowódcy stali opodal niewidzialni, a ja musiałem być obecny tej scenie i wraz z adjutantem dowódcy Cwieka, zajeliśmy miejsca obok majora Mordelego. Wojsko sprezentowało broń a major wszedłszy do środka, wydobył wyrok — przeczytał takowy, a następnie przemówił do żołnierzy, wykazując im konieczności tego surowego lecz sprawiedliwego kroku, bo ile, mówił w końcu, poświęcenie, waleczność i pełnienie obowiązków każdego obywatela — żołnierza powinny znaleźć uznanie, o tyle każdy wykra-czający nikczemnie karany być musi.

(C. d. n.)

Od Administracji.

Z dniem 1go lutego przyjmuje się prenumerata na „Dziennik Lwowski“ na 2 miesiące (luty i marzec); takowa wynosi na prowincji, z przesyłką pocztową codziennie 2 ztr. 30 kr. albo trzy razy w tygodniu 1 „ 70 „ Za „Przyjaciela Domowego“ (od początku kwartału 1 ztr. — kr.

We Lwowie wynosi prenumerata miesięcznie — „ 85 „

Takową odbiera wyłącznie „Ajencja“ przy placu katedralnym.

Nowo prenumerujący otrzyma bezpłatnie osobny odbitek w arkuszach fejetonu z „Dziennika Lwowskiego“ pod tyt. „Pamiętnik powstańca“.

Numera „Dziennika Lwowskiego“ rozszatają się z dniem odebrania listu prenumeracyjnego, albowiem nakład onego stosuje się do liczby prenumeratorów.

Cześć urzędowa.

Konkursa. Posady kalkulantów przy rachunkowym departamencie krajowej dyrekcji finansowej, z płacą dziennie 1 zhr. i 1 zhr. 50 kr.; term. pod. do 15. lutego; posada ekspedjenta poczty w Glinianach, za kaucją (100 zhr. i 375 zhr. p.) term pod dto 20. lut.

Kurs lwowski,		Dają		Żądają	
z dnia 30. stycznia.		zhr.	kr.	zhr.	kr.
Dukat holenderski		6	12	6	18
Dukat cesarski		6	15	6	20
Półimperjal rosyjski		10	59	10	73
Rubel srebrny rosyjski		1	97	2	03
Rubel papierowy rosyjski		1	77	1	79
Talar pruski		1	93	1	95
Galic. listy zastaw. w. a.		75	33	76	05
Galic. listy zastaw. m. k.		79	10	79	87
Galic. obligacje idemniz.		69	88	70	55
Pożyczka narodowa		70	17	70	92
Akcje kolei żelaz. galic. bez kupon.		217	5	219	50
" " czerniowieckiej		184	08	185	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. stycznia.		zhr.	kr.
5% Metaliki		60	—
5% Pożyczka narodowa		70	40
Losy pożyczki z roku 1860		87	—
Akcje banku wiedeńskiego		73	—
" " kredytowego		168	—
Londyn. 10 funtów szterlingów		13	40
Srebro		129	75
Dukat pojedynczy		6	18

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. stycznia.
 Hotel George: PP. Krzysztofowicz K. z Zaluca.
 Hotel europejski: Antoniewicz K. z Winogrodu.
 Barański J. z Radłowic, Stecki A. z Środopolec. Gawłowski J. podpor. z Krakowa
 Hotel Langa: Br. Brunicki W., porucznik z Gorajec.
 Hotel angielski: Ks. Czetwertyński K. z Rosji.
 Hr. Prus Jabłonowski J. z Paçykowa.
 Hotel Krynickiego: Karaczewski J. podporucz. z Fragat.
 Hotel Mansch: Biliński Iz. z Tarnopola.

TEATR POLSKI.

Dziś dnia 1. lutego 1867 na dochód

HELENY SZYMAŃSKIEJ

KATARZYNA HOWART.

Dramat w 5. aktach przez Aleksandra Dumas.

OSOBY:

Henryk VIII. król angielski	P. Królikowski.
Etelwood, księżę Dierham	P. Szymański.
Hrabia Sussex	P. Wilkoszewski.
P. John de Tristan, poseł Jakóba	P. Wojnowski.
Tomasz Czamer	P. Grabiński.
Jakób Fleming, alchemista	P. Baranowski.
Lord Szambelan	P. Brodowski.
Prezylujący izby parów	P. Bąkowski.
Księżę Norfolk, marszałek wojsk	P. Zamojski.
Lord Cantobery	P. Koncewicz.
Katarzyna Howart	Helena Szymańska.
Księżniczka Małgorzata	Pani Linkowska.
Kenedy, matka Katarzyny	Pna Zalewska.
Księżna Rokeby	Pni Debicka.
Księżna d' Oxford	Pna Węgrzynowska
Pierwszy, paż	Pna Szewartówna
Drugi,	Pna Majewska.
Kat	P. Galasiewicz.
Kapitan gwardji	P. Kwiatkowski.
Odźwierny Karola	P. Chojnacki.
Paziowie. Damy. aawowie. Woźni. Żolnierze. Lud.	

Rzecz dzieje się w Londynie i w okolicach.

OGŁOSZENIA.

F. B. Hanicki & Comp.

we Lwowie plac św. Ducha,

otrzymali

na buciki balowe

materje srebrem i złotem przerabiane, oraz białe Satin de Chine. 51-1-2

J. Osiecki: Wydawca.

A. BOZIEWICZ,

pod godłem „bociana“ na placu Marjackim,
 poleca swój

świeżo zaopatrzony **HANDEL** nadeszłemi
 towarami korzennymi i Herbatą

po cenach rozmaitych.

Likierów i wszelkich gatunków Win
 po cenach najtańszych. 50-1-2

Ujhelyi,

dentysta z Krakowa,

mieszkający obecnie we Lwowie, przy placu Halickim pod l. i naprzeciw kawiarni p. Müllera, ordynuje na wszelkie choroby ust, wstawia pojedyncze zęby, jakoteż połowiczne i całe szczyki na kauczuku, złocie i platynie, z najlepszych amerykańskich zębów emajlowanych. 47-2-4. T

Proszę do mnie na herbatę. 42-4-6

Będąc lubownikiem herbaty, a mając sto sunki za granicą, sprowadziłem takąową z pierwszego źródła w znaczniejszej ilości; kłoby z panów amatorów życzył sobie nabyć tejże, raczy się zgłosić we Lwowie ulica św. Jana l. 897^{1/2}, na Iszym piątrze. W domu W. adwokata Onyszkiewicza. Cena funta 4 zhr. w. a. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast. X. Górski.

Uwiedomienie.

N. 221. Wysokie c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 16. października 1866 do l. 46.505, udzieliło miastu Kołomyi, oprócz istniejących już 4. jarmarków, — **koncesję na cztery nowe jarmarki** a to: na dzień **6. lutego** (25. stycznia r. g.)

„ **24. kwietnia** (12. kwietnia, r. g.) przez, ośm dni głównie na konie, tuczne woły i płótno.

„ **15. czerwca** (3. czerwca r. g.)

„ **30. października** (18. października r. g.)

Gdyby na który z tych dni święto przy padło, tedy odkłada się jarmark na następujący dzień powszedni.

Zaprasza się tedy szanownych **kupców i gości jarmarkowych** do uczęszczenia na pomienione jarmarki z tym dodatkiem, że miasto postarało się o **owszelką wygodę**, jakoteż o obszerną **targowicę** nad rzeką Prut, na pomieszczenie bydła na jarmark przypędzonego.

Tudzież zaprasza się na częstsze odwiedzanie targów tygodniowych w piątki z bydłem.

Z Magistratu miasta Kołomyi

dnia 22. stycznia 1867. 46-3-3.

A. Jędrzejcki,

w Rynku pod l. 231

Poleca swój handel

towarów korzennych, Herbaty, Rumu, Rosolisów i Win

tak krajowych jak i zagranicznych.

Przy tej sposobności składam podziękowanie Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, a zaopatrzywszy handel mój jak najobficiej, ośmielam się prosić i nadal o łaskawe zaszczytanie, zapewniając, iż staraniem moim jest, w każdym względzie jak najrzetelniej usłużyć.

Polecając się łaskawym względem zostaje z najgłębszym uszanowaniem

49-1-2

A. Jędrzejcki.

Wygrywa 300.000 zhr.

5. marca. Loterja dla ubogich

1 los 50 centów.

Wygrana 1000, 200, 100 dukatów.

20. marca. Losy państwa.

3 zhr.

Główna wygrana 100.000, 50.000, 25.000 zhr.

Frydryk Schubuth.

39-2-3.

1000, 200, 100 dukatów.

odpowiedzialny redaktor: H. Stupnicki.

Czcionkami M. F. Poremby.